

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

Wojna wszechświatowa.

Z Francji.

PARYŻ. — (PAT). Komunikat francuski urzędowy głosi co następuje:

Ze strony lewego skrzydła armje sprzymierzone posuwają się naprzód w kierunku Ourcq — Monmiraille. Niemcy cofnęli się ku rzece Marnie. Pomiędzy Mo i Saisanom wojska angielsko-francuskie wzięły wielu jeńców: cały batalion piechoty, kompanję z kartaczownicami i skrzynie ładunkowe. W centrum odbyły się zacięte walki pomiędzy Ferrencampenoie i Vitry le François w południowych okolicach lasu Aragońskiego. Francuzi nigdzie nie zostali odparci. Nieprzyjaciel zaś zmuszony był do cofnięcia się koło Vitry le François.

Ze strony prawego skrzydła atakująca nas na linii Chateau—Nancy dywizja niemiecka została odrzucona na północ. W Alzacji zmian żadnych.

LONDYN. (WAT.) Do pism tułtejszych donoszą z francuskiego terenu walki, że już na całym froncie od Paryża do Lotaryngji rozpoczęły się walki podjazdowe, miejscami zaś poważne starcia, będące zapowiedzią rozpoczynającej się bitwy decydującej. Obie potężne armje wrogie są już w kontakcie na wszystkich prawie pozycjach. Pierwsze natarcie armji koalicyjnej zmusiło wojsko niemieckie do cofnięcia się z zajmowanych dogodnych pozycji.

W centrum armji sprzymierzonej znajdują się wojska angielskie pod dowództwem gen. Frencha, centrum niemieckie dowodzone jest przez gen. Kluka.

Przewaga dogodnych pozycji strategicznych jest narazie po stronie armji koalicyjnej. Skrzydła armji niemieckiej znajdują się w bardzo znacznej odległości od armji centralnej, co wskazywało by na zamiar Niemców obejścia ruchem flankowym wojsk sprzymierzonych.

LONDYN. (WAT). Korespondent wojenny „Timesa“ donosi, że na francuskim terenie walki obecna sytuacja wojsk sprzymierzonych jest świetna. Ma ona wszelkie plusy, jakie dają dogodne pozycje strategiczne.

W Rumunji.

KOPENHAGA. (P. A. T.) „Kölnische Zeitung“ donosi z Bukaresztu, że w Rumunji sympatje całej ludności skłaniają się obecnie na rzecz Rosji. W chwili decydującej postawa rządu rumuńskiego będzie zmuszona zmienić się stosownie do opinji publicznej, wobec czego znaczenie poglądów króla sprowadzone zostanie do zera. 200 tysięczna armja rumuńska czeka na rozkazy. Układy Grecji z Turcją ze skutkiem jak dotąd dość niepomyślnym, toczą się w dalszym ciągu.

Nie należy również zapominać, że stosunek Grecji i Rumunji do Niemiec nazwać można raczej wrogim, niż przyjaznym.

Kozioł ofiarny.

KOPENHAGA. (W.A.T.) Kanclerz Bethmann Holveg już dwukrotnie podawał się do dymisji, gdyż przeczuwa, że na niego zwalona będzie odpowiedzialność za nieszczęścia, jakie spadną na Niemcy, lecz cesarz dymisji nie przyjął,

gdyż potrzebuje mieć kozła ofiarnego, odpowiedzialnego za czyny obłąkanego cesarza. Wobec tego B. Holleweg „zachorował“ nagle i nie miesza się zupełnie do spraw państwowych.

Na granicę wschodnią.

PIETROGRÓD. (PAT) Chociaż pisma niemieckie starają się obalić „pogłoskę“ o przewożeniu wojsk na granicę rosyjską, dowodząc, iż ostatecznie zmiany w dyslokacji armji niemieckiej wywołane zostały na skutek tego, iż Niemcy postanowili blokadować Antwerpię, to jednak przetrzymanie wojsk niemieckich z zachodniej na wschodnią granicę Niemiec wzrasta z dniem każdym.

Zbawienne rady.

KOPENHAGA. (WAT). Berlińska „Vos. Zeitung“ domaga się w szeregu artykułów wstępnych, aby rząd niemiecki wydał rozkaz żołnierzom ograbienia Belgji ze wszystkiego, co się da, zwłaszcza zaś z produktów żywnościowych, aby tym sposobem unicestwić plan Anglji ogłodzenia Niemiec.

Tajemnicze ruchy.

LONDYN. (WAT). Wojska angielsko-afrykańskie wyruszyły wielkimi masami w nieznanym kierunku. Bota zabronił dziennikarzom towarzyszenia armji.

Nowy władca Albanji.

KOPENHAGA. (PAT.) „Berl.-Lok-Anz“ donosi że Burkchan-Eddejn - Effendi syn Abdula - Hamida obrany został królem Albanji i w sobotę ma przybyć do Durazzo.

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej.

Zawadzka 10, Tel. 33-88.

Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8—11 i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie choro-
nych stanów. 1430—96—1

Obleżenie Paryża.

Ostatnie depesze przyniosły wieści alarmujące napozór. Gubernator wojenny rozkazał znieść zabudowania w pobliżu fortów, wojska niemieckie pozostawiwszy po sobie krwawe ślady przeszły przez Belgję i zbliżają się ku Paryżowi.

A więc obleżenie. Obleżenie Paryża!

Ileż to wspomnień budzą te słowa. Ile obrazów nasuwają przed oczyma, z bardzo jeszcze świeżej przeszłości...

Czyżby się znów powtórzyć miały? Chyba nie, bo i sytuacja jest dziś odmienna. Paryż jest dziś broniony przez pierwszorzędne forty, które na długi czas powstrzymać mogą Niemców, gdyby się nawet wściekłym naporem przez obecną linię obronną przedarli, gdyby nawet otoczyli stolicę Francji.

Dotąd walczyła armia francuska, odpierając na granicy państwa zwarte szeregi najeźdźców. Dziś jednak wraże zastępy rozsypały się po francuskiej ziemi, godząc w samo serce narodu, teraz więc zacznie się inna walka, walka całego narodu o każdą piędź ziemi ojczystej, o każdą zagrodę napadniętą. A takiej walce i najsilniejszy wróg nie sprosta. Nie poradzi tu wódz najlepszy, ani plan strategiczny, choćby najchytrzej obmyślany, nie poradzą ani kolubryny forteczne, ani dalekonośne karabiny, bo nie będzie to wojna prawidłowa, nie będzie to wojna forteczna, nie będzie to ostrzeliwanie dalekich pozycji, ale tępienie wroga w pojedynkę, na każdym miejscu i o każdej porze, we dnie i w nocy, wszelką bronią, nawet nożem i kijem.

I nie osiedzi się niemiecz-zaborca na wolnej ziemi francuskiej, bo nie spoczna francuzi, aż ostatniego Niemca z granic kraju wygnają, albo trupem położą. A w walce tej Francja nie jest odosobniona, ma potężnych sojuszników na lądzie i na morzu;

ma za sobą Rosję, co na jej wroga prowadzi niezliczone zastępy zbrojnego ludu, ma Anglję, co jej przeciwników żelaznym pierścieniem opasze i głodem butę niemiecką złamie.

Takie mocne poparcie w chwili obronnej walki francuzów — walki na śmierć i życie — da i z pewnością ostateczne zwycięstwo.

Ostatnie wiadomości z francusko-belgijskiego teatru wojny, donoszą o załamaniu w kilku miejscach francuskiej linii obronnej i o przygotowaniach do obrony Paryża, nie przesądzając wcale o wyniku wojny. Owszem, świadczą, że francuzi oceniają należycie niebezpieczeństwo, że go lekce nie wazą, że, ufni w pomoc sojuszników, będą się bronić zaciekle, a skutecznie.

Obleżenie Paryża — inny dzisiaj mieć musi przebieg i inny koniec. Może wyczerpać siły niemieckie, potrzebne na froncie rosyjskim, i stać się grobem ich militarnej potęgi. Ale i na rosyjskim froncie czekają zastępy zbrojne, które już się znacznie w granice niemieckiego i austriackiego państwa posunęły.

Z kilku więc depesz, o wygięciu francuskiej linii obronnej i o pierwszych potyczkach w pobliżu Paryża, niema racji wnioskować pośpiesznie o zwycięstwie Niemców we Francji.

Podbój Francji przez Niemcy jest więcej niż wątpliwy, a zwycięstwo „dwuprzemierza“ w obecnej wojnie ze zgodnem a nocnem już nie trójporozumieniem, lecz trójprzemierzem zupełnie wykluczone.

Obleżenie więc Paryża nie jest wcale zastraszającym widmem, ani złowrobną oznaką.

Wokoło wojny.

Polak — bohater.

W jednym ze szpitali paryskich znajduje się na kuracji poważnie ranny student polak, ochotnik — szeregowiec 24 pułku dragonów francuskich. W bitwie pomiędzy Nancy i Wohezami podczas szalonego ataku kawalerji pod studentem zabito konia.

Ochotnik dostał wówczas innego, pozostałego po zabitym towarzyszu, lecz i ten koni padł niedługo ranny kula nieprzyjaciela. Młodzieniec nie tracił zimnej krwi i odwagi ukrył się więc za trupem konia i na odległości już tylko kilku kroków od

linji wojsk nieprzyjacielskich począł strzelać bez ustanku. Kiedy ostatni nabój został wystrzelony, ochotnik zaczął się cofać ku swoim, nie bacząc na otrzymaną ciężką ranę.

Nie doszedł jednak i dopiero po upływie 2 godzin sanitariusze francuzcy znaleźli go na placu boju w stanie zupełnego wyczerpania. Pisma francuskie które podają tę wiadomość nie wymieniają niestety nazwiska dzielnego ochotnika.

Na dworze Franciszką Józefa.

W Petrogradzie otrzymano ciekawą wiadomość o życiu dworskiem w Austro-Węgrzech.

Przed zgrzybiałym Franciszkiem Józefem skrupulatnie ukrywają wiadomości o porażkach wojsk austriackich i niemieckich i pocieszają go ciągle zwycięstwami mistycznymi.

Cesarz nie czyta żadnych pism, prócz „Neue Freie Presse“, ulubionej gazety, która dla cesarza drukuje się zupełnie inaczej, niż dla całej publiczności.

Oszukiwany cesarz codziennie żąda do podpisania dekretów o nagrodach, orderach i awansach. Z wielkim trudem powstrzymują cesarza w tych niewłaściwych w obecnych czasach porywach. Do takich odznaczeń należy należyć i nominację na posła sławnego falsyfikatora dokumentów dyplomatycznych, Forgacza.

Jak pisze petrogradzki „Swiet“, cały dzień cesarz Franciszek Józef spędza na modlitwie, na jego rozkaz w kaplicy dworskiej codziennie wnoszą się modły za otrzymane zwycięstwa i śpiewają „Te Deum laudamus“.

Powrót z Krakowa.

W piątek zeszłego tygodnia powrócił z Krakowa do Warszawy pp. Czaki-Mirecka, b. artystka teatrów rządowych warszawskich; Ludomił Kielcz i Selenke, prokurent firmy „Zabokrzecki i sp.“. Zaskoczeni w Krakowie ogłoszeniem mobilizacji łącznie z przerwaniem komunikacji kolejowej z Warszawą, zdecydowali się na wyjazd z Krakowa bryczką.

Dotarli szczęśliwie do Miechowa, gdzie ich zatrzymali austriacy. Po ośmiu dniach zabiegów i próśb zdołali uzyskać „przepustki“ w językach polskim i niemieckim i wyjechali do Jędrzejowa. W Jędrzejowie udało się załatwić formalności w ciągu dnia jednego, nazajutrz wyjechali do Kielc, gdzie musieli się zatrzymać znowu przez dni osiem. Nareszcie otrzymało „przepustki“ na przejazd do Radomia.

Warszawiacy dojechali już bez żadnych przeszkód do Grójca i kolejką grójcecką do Warszawy. P. Ludomił Kielcz przywiózł z sobą listy z Krakowa od warszawian tam pozostałych.

Nie chcą ulicy niemieckiej.

Za przykładem Mińska, gdzie zmieniono nazwę hotelu „Berlin“ na „Liege“, poszły obecnie inne miasta, bo oto parę dni temu mieszkańcy ulicy Niemieckiej w Moskwie podali do zarządu miasta podanie o zmianę nazwy tej ulicy.

Nie doczekawszy się zmiany, zalepili papierami tablice z nazwą ulicy. Przedwczoraj, jak donosi „Nowoje Wremia“ radny Szamin wniósł projekt nazwania tej ulicy „Puszkina“, gdyż w jednym z jej domów urodził się wielki poeta rosyjski.

Obwieszczenie.

Kuratorjum Obywatelskie podaje do wiadomości, że od dnia 10 września b. r., t. j. od nadchodzącego czwartku rozpoczyna wydawanie zasiłków pieniężnych rodzinom rezerwistów, powołanych pod brzoń.

Wypłata uskuteczniać się będzie w magistracie m. Łodzi codziennie od 9 do 1-ej i od 4 do 7 wieczorem.

Na bieżący tydzień ustanowiony następujący porządek:

W czwartek wypłacać będziemy rodzinom tylko tych rezerwistów, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, D, H, Ch, w piątek od liter W, Z, Ż, w sobotę od liter B, E, I, Ja, Je, Ju.

Porządek wydawania zasiłków pieniężnych w przyszłym tygodniu będzie podany w swoim czasie przez odpowiednie ogłoszenia.

Zgłaszający się po pieniądze powinni mieć ze sobą paszporty rezerwistów, metryki urodzenia dzieci, o ile te ostatnie nie są wpisane do paszportów, a także metryczki urodzenia osób, będących na utrzymaniu rezerwisty.

Upraszamy o zachowanie porządku i ładu przy wypłacie pieniędzy i o niezgłaszanie się tych osób, które nie są objęte niniejszym obwieszczeniem.

Kuratorjum Obywatelskie.

Łódź, d. 9 września 1914 r.

Wiadomości bieżące.

Zamiejscowe.

Wzwanie Henryka Sienkiewicza.

Do „Birżew. Wiedom.“ telegrafują z Warszawy, że Henryk Sienkiewicz napisał gorące wezwanie do Polaków w Austrii i Niemczech, zaklinając ich, by nie szli bić się z Rosjanami.

Odbite w wielkiej ilości egzemplarzy wezwanie wielkiego pisarza polskiego przędostało się już za granicę. Wrażenie nadzwyczajne.

Z giełdy terminowej dla bawełny.

W Liwerpoolu, jak donoszą depesze prywatne do miejscowych fabrykantów, giełda spekulacyjna, czyli „futures“ została obecnie zamknięta, a operacje nieurzędowe są surowo wzbronione.

Zmniejszenie budżetu państwowego.

Ministerjum skarbu zgłosiło do Rady ministrów, jak donosi „Now. Wr.“ z d. 6 b. m., projekt zmniejszenia budżetu wydatków państwowych na rok bieżący 1914, o 327,7 milionów rubli.

Zamówienia z Cesarstwa

Do Warszawy z Cesarstwa napy...

ją coraz znaczniejsze zamówienia na sezon jesienny, nie tylko na materiał, lecz i na ubrania gotowe. Znaczny jest również popyt na obuwie warszawskie w gub. południowych.

Zamówienia są przeważnie terminowe. Rugi języka niemieckiego ze szkół niemieckich.

Na odbytej powtórnie naradzie kuratora petrogradzkiego okręgu naukowego z dyrektorami tych zakładów naukowych, w których językiem wykładowym był dotąd język niemiecki, dyrektorzy oświadczyli, że rady pedagogiczne wszystkich bez wyjątku szkół tej kategorii wyraziły chęć zastosowania się do zaproponowanej im przez ministerjum oświaty reformy i postanowili z rozpoczęciem roku szkolnego wprowadzić we wszystkich tych uczelniach język rosyjski jako wykładowy dla wszystkich przedmiotów.

Z konsulatu francuskiego.

Konsulat francuski w Warszawie wzywa powtórnie wszystkich obywateli szwajcarskich, którzy odbyli służbę w armji szwajcarskiej i zaliczeni są do rezerwy, by nie zwlekając udali się do ojczyzny dla wstąpienia do szeregów na mocy ogłoszonego dekretu mobilizacyjnego; nazwiska tych, którzy w swym czasie nie stawiają się do szeregów znajdują się na liście dezerterskich.

Konsulat udziela wszelkich informacji.

Ranny chłopiec.

Pociągiem kolei nadwiślańskiej przewieziano z Mławy na stację Warszawa-Kowelska, 8-letniego Grzegorza Berenda, który odpadkiem szrapnela został zraniony w biodro. Dziecko przewieziono do szpitala przy ul. Kopernika.

Kursy sanitarne w Zgierzu.

W Zgierzu, z inicjatywy i pod egidą Tow. szerzenia oświaty im. Bolesława Prusa, otwarte zostały w lokalu Szkoły Handlowej kursy sanitarne pod kierunkiem stud. uniwersyteckiego panny Pawłowskiej.

Śród uczestniczek są nawet lektorki kobiety.

Miejscowe.

Przyjazd prezydenta.

Przyjazd prezydenta kaliskiego do Łodzi, p. Bukowińskiego spodziewany jest w czwartek b. tygodnia.

Przedsiębiorczość wojażerów łódzkich.

Korzystając z przymusowych wywozów, komiwojażerowie niektórych wybitniejszych łódzkich firm przemysłowych, przystosowanych do warunków eksportu na bliski Wschód, zajęli się rozpatrywaniem kwestji wywozu manufaktury łódzkiej do niektórych miejscowości nowego Jenerał-Gubernatorstwa wowskiego, przyczem wyrazili przedwzrostem, że wywóz ten może już w najbliższej przyszłości dać się urzeczywistnić.

Jedną z firm, pragnąc zdobyć w tym względzie laury pionierskie, pospiesznie przygotowała specjalną reklamową kolekcję najciekawszych i najodpowiedniejszych dla potrzeb miejscowej przodkocielności łódzkiej wyrobów łódzkich, przystając zarazem na nowy rynek zbytu w tym zakresie.

Ze szkolnictwa.

Dowiadujemy się, że wbrew oczekiwanom i ogólnym dyrektywom, opracowanym przez nasze nauczycielstwo, łódzka szkoła handlowa zgromadzenia kupieckiego (przy ulicy Dzielnej), stosownie do uchwały rady i zarządu, na razie nie będzie czynną, odkładając rozpoczęcie roku szkolnego do spokojniejszych czasów.

Zmiana warunków moratorium.

Oprocentowanie nieprotestowanych wskutek ogłoszenia moratorium weksli oblicza się zasadniczo w stosunku 6 proc. rocznie. Obecnie przedstawiciele sfer bankowych i handlowo-przemysłowych opracowali memoriał, wskazujący, że nawet wielkie banki i firmy handlowe płacą Bankowi Państwa 6 i 1/2% — 7%, że koniecznym przeto wydaje się odpowiednie podniesienie normy procentowej dla nieopłaconych i niezaprotestowanych na mocy moratorium weksli. W kołach miarodajnych przychylnie przyjęto memoriał i zapewniono, iż norma dla tych weksli będzie ustalona na 1% wyżej stopy urzędowej.

Z „Talmud Tory“.

We wtorek rozpoczęto egzaminy poprawkowe w oddziałach nauki elementarnej. Wykłady w tej szkole, jak również w warsztatach rzemieślniczych T. T. nie rozpoczyna się do powrotu dyrektora p. Szawajcera z południa Cesarstwa.

Na Czerwony Krzyż.

Urzednicy biur miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego zaoferowali na rzecz łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża 1 procent z pensji należnej im za m. sierpień.

Urzednicy telefonów miejskich i zamiejscowych zaoferowali na ten sam cel 2 proc. ze swej pensji.

O przesyłki Czerwonego Krzyża.

Główny zarząd Towarzystwa Czerwonego Krzyża otrzymał zawiadomienie, iż instytucji tej podczas trwania wojny przysługuje prawo bezpłatnego przesyłania poletek pocztowych.

Lecznica dla rannych.

Grupa kupców i przemysłowców m. Łodzi przy łódzkim oddziale Tow. „Czerwonego Krzyża“ przyjęła ofertę lekarzy Goldmana i Goldbluma, właścicieli lecznicy „Unitas“ przy ul. Pustej i Mikołajewskiej, w której mają być lokowani ciężiej ranni, wymagający operacji chirurgicznych; przygotowanych będzie 80 do 100 łóżek. Opłata dzienna za utrzymanie, zabiegi lekarskie, opatrunki itd. po 2 rb. dziennie.

Niemcy „usprawiedliwiają się“.

Osoby, przybyłe z Prus, komunikują nam, że Niemcy, obawiając się zemsty za zburzenie Kalisza i za zbrodnie zwierzęce, dokonane na bezbronnej ludności, usiłują wszelkimi sposobami bronić się, tłumaczyć i usprawiedliwiać. Twierdzą więc, że zburzenie Kalisza było postanowione w w. jenerałnym sztabie pruskim już dawno; nawet przed zapowiedzią wojny, a to ze względów jakoby strategicznych.

Cała wina porucznika Preusskera polegała jedynie na tem, że dla wykonania postanowienia władzy wyższej uciekł się do najniebezpieczniejszej prowokacji, że nie umiał odpowiednio sprawiedliwości swych zarządzeń i wreszcie, że w przesadnej gorliwości...

—dopuszcili się szeregu zbyt okrutnych czynów, nie przeczącym wżakże tradycjom wojen obronnych*.

Obrona ta i jej argumentacja nie wymaga dziś chyba już żadnych komentarzy.

Kursy sanitarne.

W szpitalu Poznańskich ukończony został zapis kandydatów i kandydatek na służbę sanitarną dla niesienia pomocy ran- nym wojownikom.

Lista obejmuje 390 osób obojga płci, różnej wiary i narodowości; przeważa sfera inteligentna.

Wykłady nie są jeszcze rozpoczęte.

Zebranie Sekcji braci miłosierdzia Czerwonego Krzyża.

(a) Wczoraj o godz. 5 wieczorem w hotelu Manteuffla odbyło się posiedzenie członków Komisji zarządzającej składem osobistym braci miłosierdzia i sanitariuszy łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża. Przewodniczył p. Feliks Kon. Omawiano sprawę utworzenia kadrów braci miłosierdzia i sanitariuszów. Postanowiono na dzień 10 września na godz. 11 rano w Białej Sali hotelu Manteuffla zaprosić wszystkich kandydatów na braci miłosierdzia.

Zebranie sanitariuszów odbędzie się w innym terminie.

Ostrzeżenie.

Dziwi nas, że niejaki Ignacy Li- brich, korzystając z tego, że nigdyś był

dopuszczony do pisma naszego jako dostawca drobnych ogłoszeń w celach szantażu, naj- bezczelniej podjął się za „kierownika” „N. G. Łódzkiej”, wyzyskuje naiwność ławo- wiernych, szkodząc jednocześnie ich kiesze- niom, jak i opinii naszego pisma.

Oświadczamy więc wobec tego, iż oso- bnik ten, po ujawnieniu całego szeregu fak- tów wysoce nieetycznych, od dłuższego czasu już ani do redakcji, ani do administracji „Gazety” wstępu nie ma i ostrzegamy je- dnocześnie, iż żadnych w piśmie naszym funkcji Librachowi nie powierzaliśmy i nie powierzamy obecnie.

Telegramy

(z nocy).

Propozycje Niemców.

KOPENHAGA (WAT) Pisma tutejsze donoszą z Hagi, że rząd niemiecki powtórnie zwrócił się za pośrednictwem posła amerykańskie- go w Brukseli do rządu belgijskie- go z propozycją zawieszenia broni, pod warunkiem następującym:

Na cały przeciąg wojny na po-

łudnie od Antwerpji przeprowadzona będzie linja demarkacyjna, poza któ- rą Niemcy zobowiązują się nie prze- chodzić. Prowincje położone na pół- noc od tej linii będą pozostawały na czas wojny pod zarządem belgijskim, na południe zaś—pod niemieckim. Niemcy zobowiązują się wzma- niać zaniechać działań wojennych prze- ciwko Belgji.

Rząd belgijski bez namysłu pro- pozycję tę odrzucił z pogardą, oświad- czając kategorycznie, że naród bel- gijski będzie walczył o niezależność terytorjalną narodową do ostatniej kropli krwi.

Listy jeńców wojennych.

PIOTRÓGRÓD. Rząd austriacko-wę- gierski oświadczył, iż na mocy postano- wienia konferencji hagskiej listy oraz prze- kazy, adresowane do wojskowych — jeń- ców, znajdujących obecnie w monarchji austriacko-węgierskiej, jako też wysyłane przez takowych, przesyłane będą bezpłatnie.

**Każdy, kto tylko
Chce otrzymać dobrą posadę,
Pragnie znaleźć dobrego pracownika,
lub
Przeprowadzić korzystny interes,
ten winien się zwrócić do
Biura Komisowo-Rekomendacyjnego
I-go rzędu, zatwierdzonego przez Ministerjum
i kaucjonowanego.**

Ksawery Biernacki i S^{ka}

Warszawa, Marszałkowska 68 róg Sadowej
tel. 280-42.

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg mocz-
owych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8. w niedziele
p. święta 10—1. 1947—200

Dr. Sonenberg

powrócił

Przyjmuje od 11—1 i od 4—6 i pół
Zielona 8

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Ponie od 4—5 po poł. 20

Dr. Cezary Auerbach

Choroby wewnętrzne i dzieci
Konstantynowska 31 m. 6.

Tel. 36-43.

Przyjmuje do 9 g. rano i od 2—5 pop.
3014—12

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

telefon № 46 i 14-65

Wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa
i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przecho-
wywania ryb.

Poleca również lód sztuczny po—15 kop. za pud na miejscu,
bez odstawy.

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. daw-
niej przez W. Szycera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycz-
nością. Plomby i sztuczne zęby
wszelkiego systemu. Prostowanie
krzywych zębów. **Masaż wibra-
cyjny.**

Dentysta

J. Byteński

Zgierska 20

vis à vis kościoła N. M. P.

Najlepsze i najładniejsze zęby sztucz-
ne i plomby po cenach umiarkowa-
nych przyjmuje od 9 rano do 8-ej
wieczorem. 2706



OGŁOSZENIA DROBNE:

Nocny stróż Muchał W. jeich zgubił
kwit na kaucję rb. 5 wydany z
biura nocnych stróżów 3010-1

Stefania Baranowska zgubiła kartę
od paszportu, wydaną z fabryki
Leonarda, Welkert i Gierbarta. 3012-1

Semen Natanson zgubił paszport, wydan-
y Swiencianskim gorodsk. Uprawl. W
enskiej Gub. 3006-3

Za gotówkę. Kupuję, nowe lub uży-
wane pianina, znanej firmy, rower
okazyjnie tanio. Oferty proszę poda-
ć pod nazwą „Pianino” do administra-
cji. 3011-3

Jan Siegart zgubił bilet wojskowy
wydany z magistratu m. Łodzi.
3009-1